

PAWEŁ WYGRALAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Wydział Teologiczny

***Vinum laetificat cor hominis* (Ps 104,15).
Ojcowie Kościoła o spożywaniu wina
i związanych z tym problemach**

Vinum laetificat cor hominis (Ps 104,15). The Church Fathers
on the Consumption of Wine and Ensuing Problems

Świat starożytny traktował codzienne spożywanie wina w sposób bardzo naturalny. W Rzymie było powszechnie przyjęte, że do posiłków – i to od samego rana – pito wino, choć także wodę, a do śniadania mleko. Do obiadu natomiast podawano tzw. *multum*, czyli wino zaprawione miodem¹. O powszechności używania wina do posiłków – nie tylko wśród elit Imperium, ale wszystkich klas społecznych – świadczy wykaz rocznego przydziału wina dla robotników, który został sporządzony przez Katona Starszego².

Także Pismo Święte Nowego Testamentu potwierdza zwyczaj używania wina w życiu codziennym. Wspomnieć należy opis wesela w Kanie Galilejskiej (Por. J 3,1-10) czy też obecność wina na stole w czasie Ostatniej Wieczerzy (Por. Mt 26,27-29; Mk 14,23; Łk 22,18-20). Św. Paweł również poświadcza w swoich listach praktykę używania wina, zachęcając nawet Tymoteusza do picia, ale jedynie w celach leczniczych, zatem w niewielkich ilościach (Por. 1 Tm 5,23).

¹ Por. L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 2008, s. 318.

² Por. Katon, *O gospodarstwie* 27: „Wino dla czeladzi. Przez trzy miesiące po ukończeniu winobrania niech piją lorę (mocne wino z wytłoczn). W czwartym miesiącu wydawaj dziennie po jednej heminie (0,274 l), tj. dwa i pół kongia (congius = 3,3 l) miesięcznie. W miesiącu piątym, szóstym, siódmym i ósmym wydawaj dziennie po jednym sekstariuszu (0,55 l), tzn. pięć kongiów miesięcznie. W następnych miesiącach – po trzy heminy dziennie, co stanowi jedną amforę (amfora – kwadranty = 26,25 l) na miesiąc. Ponadto w święta Saturnalia i Kompitalia dodaj na głowę trzy i pół kongiów. Ogólna ilość wina na głowę rocznie wyniesie siedem kwadrantali. Dla ludzi, którzy pracują skuci, dodaj nieco więcej, zależnie od rodzaju pracy. Jeżeli oni użyją w ciągu roku po dziesięć kwadrantami, nie będzie za dużo”. Tł. pol. L. Winniczuk, dz. cyt., s. 324.

Wypowiedzi Apostoła Narodów potwierdzają, że w społeczności pierwszych chrześcijan zdarzały się przypadki nadużywania wina. Św. Paweł klasyfikuje nadużywanie alkoholu – pijaństwo – obok nierządu i bałwochwalstwa jako jeden z tych uczynków, który staje się przeszkodą do osiągnięcia królestwa Bożego (Por. Ga 5,19-21)³. Zachęca więc, aby chrześcijanie starali się powstrzymać od spożywania wina (Por. Rz 14,21). Apostoł określa trwanie w trzeźwości (Por. 1 Tm 3,3) jako jedno z kryteriów przydatności kandydata do biskupstwa. Dla św. Piotra nadużywanie wina jest wyrazem trwania w pogaństwie (Por. 1 P 4,3).

Ojcowie Kościoła borykali się również z tym problemem i stąd, jako duszpasterze zatroskani o zbawienie powierzonych sobie wiernych, starali się pomóc ludziom pogrążonym w nałogu alkoholizmu.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie nauczania ojców Kościoła, w jaki sposób należy korzystać z wina, w którym widzieli dar Boży, oraz jak należy pomóc alkoholikom i ich rodzinom. Omówienie tej części pasterskiej działalności duszpasterzy starożytności chrześcijańskiej będzie być może pomocne dla współczesnych duszpasterstw zajmujących się tak poważnym w dzisiejszym społeczeństwie problemem alkoholizmu.

1. KTO MOŻE PIĆ WINO

W pismach autorów starożytnego chrześcijaństwa odnajdziemy wiele informacji o spożywaniu wina tak przez duchownych, jak i świeckich. Ojcowie dopuszczają picie wina mając świadomość, iż jest ono Bożym darem danym ludziom ku radości, jak mówi Psalm 104,15: *Wino rozwesela serce człowieka*.

Zdaniem Klemensa Aleksandryjskiego wino bez żadnej wątpliwości mogą pić osoby starsze, i to nawet w większych ilościach, bowiem nie przynosi im ono zbyt dużej szkody. Aleksandryjczyk zapewnia, że *zarówno rozum, jak wiek same trzymają starców na uwięzi niby kotwice okręt w porcie i ułatwiają im opieranie się burzom namiętności, wzniecanym przez nadmiar napitku*⁴. To ze względu na wiek nie grożą już starszym ludziom zgubne skutki nadużywania wina. Innego zdania jest jednak Jan Chryzostom. Według niego wśród ludzi w starszym wieku są *ludzie szalejący, obłąkani, jedni od wina, drudzy od smutku*⁵. Dla Cezarego

³ Por. Ga 5,19-21: „Jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłąmy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne. Co do nich zapowiadam wam, jak to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego nie odziedziczą”.

⁴ Klemens Aleksandryjski, *Paedagogus* II, 2. Tł. pol. M. Michalski, *Antologia Patrystyczna*, t. I, Warszawa 1975, s. 346. Por. I. Gately, *Kulturowa historia alkoholu*, Warszawa 2011, s. 61-63.

⁵ Jan Chryzostom, *In epistulam ad Titum, hom. 4,1*. Tł. pol. T. Sinko, *Homilie na listy pasterskie św. Pawła i na List do Filomena*, Kraków 1949, s. 336. Por. P. Szczur, *Problematyka społecz-*

z Arles natomiast wiek nie jest i nie może być kryterium zezwolenia na picie wina. Ważna jest natomiast dojrzałość osobowościowa człowieka i wypracowane przez niego cnoty, przede wszystkim cnota umiaru. Wszak uczy mędrzec Pański w księdze Syracha: *Jeżeli będziesz pił wino z umiarem, będziesz trzeźwy* (Syr 31,27; 35. Wlg)⁶. Myśl ta pojawia się wielokrotnie w wypowiedziach biskupa Arles: wino jest darem Bożym i dlatego *pite z umiarem jest radością dla duszy i serca*⁷. Nie domaga się więc galijski kaznodzieja od słuchających go wiernych abstynencji, a zależy mu jedynie na tym, by pili rozumnie, *i tylko tyle [...], ile wystarczy*⁸.

Ojcowie podejmują problem spożywania wina także ze względów wychowawczych. W rodzinach chrześcijańskich powinno się dbać, aby młode pokolenie jak najdłużej powstrzymywało się od próbowania alkoholu. Tak Klemens Aleksandryjski, jak i Jan Chryzostom radzą rodzicom: *Przed wszystkim chłopcy i dziewczęta powinni jak najdłużej wstrzymywać się od wina: „Niech powstrzymuje matka syna i córkę od zbytku i pijaństwa...”*⁹. W ten sposób chciano uchronić młodzież przed popadnięciem w poważne wykroczenia moralne.

Anachoreci, jako przedstawiciele nurtu surowej ascezy, reprezentują rygorystyczną postawę – co poświadczają zapisy w Apoftegmatach – i z zasady unikają spożywania wina. Abba Pojmen stwierdza kategorycznie: *Wino w ogóle nie jest dla mnichów*¹⁰. Postawę tę potwierdza postawa ascety z Sketis: *W Sketis było kiedyś święto i podano starcowi w kubku wino. On odsunął je mówiąc: „Zabierz ode mnie tę śmierć”*¹¹. Określenia wina jako „śmierć” odnosi się z pewnością do przekonania, iż nadużywanie wina osłabia tak bardzo wolę człowieka, że nieuchronnie prowadzi do popełniania ciężkich grzechów. Kontekst powyższej wypowiedzi wskazuje, że nie wszyscy mnisi byli przekonani o konieczności zachowywania abstynencji i pili wino przy posiłku¹². Abba Hyperechios, który sam zachęcał do abstynencji, uważał jednak, że picie wina nie jest najgorszą rzeczą, którą może zrobić mnich. Lepiej jest bowiem *jeść mięso i pić wino, niż pożerać przez obmowę ciało braci*¹³.

na w późnoantycznej Antiochii na podstawie nauczania homiletycznego Jana Chryzostoma, Lublin 2008, s. 449.

⁶ Por. Cezary z Arles, *Sermo* 46, 5.

⁷ Cezary z Arles, *Sermo* 46, 5. Tł. pol. S. Ryznar, *Kazania do ludu* (1-80), ŻMT 57, Kraków 2011, 272.

⁸ Cezary z Arles, *Sermo* 47, 1. ŻMT 57, 275.

⁹ Jan Chryzostom, *De inani gloria et de educandis liberis*, 90. Tł. pol. W. Kania, *O wychowaniu dzieci*, BOK 19, Kraków 2002, 103. Por. Klemens Aleksandryjski, *Paedagogus* II, 2.

¹⁰ *Apoftegmata Ojców Pustyni*, t. 1. *Gerontikon*, 19 (593). Tł. pol. s. M. Borkowska, ŻM 4, Kraków 2007, 379.

¹¹ *Apoftegmata Ojców Pustyni*, t. 2. *Kolekcja systematyczna* IV, 58 (1144). Tł. pol. M. Kozera, ŻM 9, Kraków 1993, 105.

¹² Por. tamże.

¹³ *Apoftegmata Ojców Pustyni*, t. 1, dz. cyt., 4(921), ŻM 4, 479. Por. *Apoftegmata Ojców Pustyni*, t. 2, dz. cyt., IV, 48 (895).

W zakładanych przez Pachomiusza pierwszych wspólnotach monastycznych, zgodnie z opracowaną przez niego regułą, obowiązywał bezwzględny zakaz spożywania wina, i to nie tylko w klasztorze, ale także w czasie odwiedzin u krewnych. W 54 przykazaniu reguły zapisano: *Nie będą kosztować zup [rybnych] ani pić wina, ani niczego innego, czego nie spożywa się według zwyczaju w klasztorze*¹⁴. Natomiast późniejsze reguły nie były już tak rygorystyczne w tej materii i dopuszczano w nich picie wina przez mnichów. W *Regule Mistrza* czytamy: *Od razu gdy bracia zasiądą do stołu, zanim jeszcze zaczną jeść, niech otrzymają po porcji wina*¹⁵. Autor reguły nie określa dokładnie, ile wynosi owa porcja wina. Czyni to natomiast wzorowana na *Regule Mistrza* reguła św. Benedykta. Opat z Monte Cassino zapisał w niej: *Mając wzgląd na słabość niemocnych, sądzimy, że hemina (0,274 l) wina wystarczy na dzień dla każdego*¹⁶. Warto jeszcze dodać, iż we wspomnianej *Regule Mistrza* mnisi w letnie dni mieli prawo do dodatkowej porcji wina, jednak nie czystego, ale zmieszanego z wodą. Ponadto mogli otrzymać kwaśne, gorące wino¹⁷.

2. POZYTYWNE SKUTKI PICIA WINA

Ojcowie dostrzegają wiele pozytywnych skutków picia wina. Ważna jest pora jego spożywania. Klemens Aleksandryjski uważa, że wino można pić dopiero w godzinach wieczornych, *gdy już nie oddajemy się poważniejszej lekturze, wymagającej skupienia myśli. Wtedy też i powietrze bywa zazwyczaj chłodniejsze, toteż nawet dobrze jest uzupełnić niedostatek naturalnej ciepłoty ciała rozgrzewającym trunkiem*¹⁸. Zastrzega jednak, że w żadnym wypadku nie należy nadużywać wina i *wychylać całych jego pucharów*¹⁹. Dla rozgrzania wyziębłego i osłabionego wiekiem organizmu więcej wina mogą wypijać osoby starsze jako lekarstwo dla poratowania zdrowia oraz *jako środek na odświeżenie sił i rozweselenie się*²⁰. Ponadto wino pite w odpowiednich ilościach sprawia, że ludzie są dla siebie bardziej życzliwi, miłsi, jak również łagodniejsi dla służby. Sytuacja zmienia się, gdy zaczyna się wina nadużywać. Dlatego radzi Aleksandryjczyk,

¹⁴ *Pachomiana Latina, Reguła-przykazania* 54. Tł. pol. A. Bober, ŻM 11, Kraków 1996, 140.

¹⁵ *Reguła Mistrza* XXVII, 1. Tł. pol. T.M. Dąbek, *Reguła Mistrza. Reguła św. Benedykta*, ŻM 40, Kraków 2006, 208.

¹⁶ *Reguła św. Benedykta* 40, 3. Tł. pol. B. Turowicz, *Reguła Mistrza. Reguła św. Benedykta*, ŻM 40, Kraków 2006, 459. Por. I. Gatety, dz. cyt., 75.

¹⁷ Por. RM XXVII, 9.14-18; ŻM 40, 208-209.

¹⁸ Klemens Aleksandryjski, *Paedagogus* II, 2. AP I, 346. Por. M. Kokoszka, *Smaki Konstantynopola*, w: *Konstantynopol Nowy Rzym. Miasto i ludzie w okresie wczesnobizantyńskim*, pr. zb. pod red. M.J. Leszki i T. Wolińskiej, Warszawa 2011, 569.

¹⁹ Klemens Aleksandryjski, *Paedagogus* II, 2. AP I, 346.

²⁰ Tamże.

aby mieszać wino z wodą dolewając do większej ilości wody trochę wina. Napoje te stworzone przez Boga dopiero razem połączone stanowią zdrowy napój²¹. Podobnie mówią późniejsi autorzy. Bazyli Wielki uważa, że wino zostało dane ludziom *na pokrzepienie w razie choroby*²². Jan Chryzostom, który na temat możliwych pozytywnych skutków spożywania wina wypowiada się najszerzej, w swoim kazaniu przypomina słuchaczom, że *wino zostało nam dane, abyśmy byli radośni, [...]; abyśmy byli weseli, [...]; abyśmy byli zdrowi, [...]; abyśmy pokrzepiali słabe ciało, [...]*²³. Również biskup Arles poucza swoich wiernych, że *Wino dla rozweselenia zostało stworzone na początku, ale nie dla pijaństwa*²⁴. Wino nie jest więc samo w sobie moralnie złe. Problemem jest zachowanie człowieka, który może wina używać w różny sposób, niekoniecznie grzeszny, a wręcz przeciwnie – zgodny z wolą Bożą.

Ojcowie Kościoła dopuszczają picie wina przez osoby starsze, doświadczone życiowo i niepodatne już tak bardzo na grzechy, przede wszystkim grzechy ciała. Zdecydowanie natomiast odradzają jego spożywanie młodzieży. Wino jako dar Boży, pite z umiarem, jest świetnym środkiem dla rozweselenia człowieka, posiada również właściwości zdrowotne – Ojcowie nie rozwijają szerzej tego tematu, zakładają więc znajomość rzeczy przez słuchaczy – służy rozgrzaniu zziębniętego organizmu, szczególnie osób starszych, wreszcie pokrzepia ciało – ta myśl również nie jest dokładnie sprecyzowana.

Duszpasterze nie zezwalają natomiast na picie wina dla zaspokojenia pragnienia. Klemens Aleksandryjski stwierdza, że *dla ugaszenia pragnienia wystarczy zupełnie woda, napój naturalny i prosty*. I tym razem posługuje się argumentacją biblijną odwołując się do wędrówki Izraelitów przez pustynię, w czasie której spragnieni wędrowcy dla zaspokojenia pragnienia otrzymali wodę ze skały²⁵.

3. OPISY PRZYPADKÓW NADUŻYWANIA WINA

Starożytni duszpasterze dostarczają wielu świadectw o nadużywaniu wina przez chrześcijan. Już sam fakt podjęcia tego tematu przez liczną grupę ojców świadczy o powadze problemu. Jan Chryzostom wspomina o stowarzyszeniach, które powoływane do istnienia przez ludzi chętnie *zaglądających do kielicha* niby

²¹ Por. Klemens Aleksandryjski, *Paedagogus* II, 2.

²² Bazyli Wielki, *Hom. XIV. In ebriosos*, 2. Tł. pol. M. Michalski, *Antologia Patrystyczna*, t. II, Warszawa 1982, 189.

²³ Jan Chryzostom, *Hom. LVII, 5: Mt 17, 10-21*, *ŻMT* 23, 195.

²⁴ Cezary z Arles, *Sermo* 46, 5. *ŻMT* 57, 272.

²⁵ Por. Wj 17,6. Klemens Aleksandryjski, *Paedagogus* II, 2. AP I, 345.

w celu pogłębiania wzajemnej przyjaźni, organizują spotkania kończące się najczęściej pijaństwem²⁶.

Św. Augustyn zauważa, że dla wielu ludzi każda okazja jest wystarczającym pretekstem do picia alkoholu²⁷. Takie zachowanie świadczy, że ciągle jeszcze kultywowane są zwyczaje pogańskie. Największy jednak ból sprawia duszpasterzom nierzadki zwyczaj nadużywania wina po skończonych uroczystościach religijnych lub w czasie obchodzonych świąt. Problem nie był nowy, skoro już *Tradycja Apostolska* przestrzega, aby nie upijać się w czasie agap urządzanych po Eucharystii²⁸. Można domniemywać, że takie upomnienie było skutkiem zaistniałych faktów. Sylwian z Marsylii ubolewał: *Tylko co skończone święte ceremonie, a już wszyscy pędzą do swoich zwyczajnych zajęć, czyli jedni – kraść, drudzy – upijać się...*²⁹. Także w Hipponie uroczystości na cześć męczenników kończyły się prawdziwie odpustową zabawą, w czasie której dobrze jedzono, ale też i wypijano sporo wina. Augustyn wspomina o pospiesznie rozstawianych stołach, na których ustawiano amfory i garnki³⁰. W czasie uroczystych obchodów Nowego Roku mieszkańcy Hippony śpiewają słowa Psalmu: *Wybawże nas Panie Boże nasz i zgromadź nas spośród narodów* (Ps 105,47), a krótko potem kultywują pogańskie przesady i upijają się³¹. W Arles niektórzy chrześcijanie łączą pijaństwo z kultem świętych i aniołów. Cezary wspomina o zwyczaju wznoszenia toastów *na cześć różnych imion, nie tylko ludzi żyjących, ale nawet aniołów i dawnych starych świętych...*³². Spore zdziwienie mogą wzbudzić ostrzeżenia skierowane przez Augustyna do neofitów. Wydawałoby się, że to prawdziwi gorliwcy w wierze, którzy przyjąwszy dopiero co chrzest, pragną teraz jak najdłużej, najlepiej do końca życia, wytrwać w łasce Bożej. Tymczasem kaznodzieja jest zmuszony upominać swoich słuchaczy, aby uroczystości rodzinne z okazji przyjęcia chrztu nie zakończyły się pijacką ucztą. Dlatego raz jeszcze przypomina im, że przyjmując chrzest, porzucili ciemność i stanęli w świetle. Pijaństwo natomiast jest powrotem do ciemności³³.

Biskupa Hippony zadziwia nie tylko niedojrzałe zachowanie pijaków, ale także ich otoczenia. W jednej ze swoich wypowiedzi zauważa: *Weźmy choćby*

²⁶ Por. Jan Chryzostom, *In epistulam II ad Timotheum*, hom 1,4. Por. także: P. Szczur, dz. cyt., 449.

²⁷ Por. Augustyn, *Sermo* 17, 3. Por. A. Hamman, *Życie codzienne w Afryce Północnej w czasach św. Augustyna*, Warszawa 1989, s. 77.

²⁸ Por. *Traditio Apostolica* III, 3.

²⁹ Sylwian z Marsylii, *De Gubernatione Dei* 3, 49. Tł. pol. D. Kasprzak, *Duszpasterze V wieku. Studium porównawcze myśli pasterskiej św. Piotra Chryzologa i Salwiana z Marsylii*, Kraków 2008, s. 106.

³⁰ Por. Augustyn, *Sermo* 273, 8. Por. także: A. Hamman, dz. cyt., s. 342.

³¹ Por. Augustyn, *Sermo* 198,2. Tł. pol. J. Jaworski, PSP 12, Warszawa 1973, s. 69.

³² Cezary z Arles, *Sermo* 47, 5. *ŻMT* 57, 278.

³³ Por. Augustyn, *Sermo* 225, 4.

*pijaństwo, o którym ludzie zwykli nie tylko mówić bez zgrozy, ale wręcz z radością*³⁴. Podobną obserwację poczynił Cezary z Arles. Wynika z niej, że wielu chrześcijan nie tylko nie potępia pijaństwa, ale wręcz do niego zachęca, a nawet wyśmiewa się z tych, którzy nie mogą już więcej pić³⁵. Obrazem takich zachowań jest według A. Hammana posąg znajdujący się w muzeum w Bardo w Tunezji przedstawiający pijaną kobietę, najprawdopodobniej parafiankę Augustyna lub innego duszpasterza z Kartaginy. Kobieta trzyma w ręku butelkę i szczerze wyznaje: *Może i mam słabość do świętej flachy, ale mnie rozgrzewa i krzepi*³⁶. Nie może więc dziwić przekonanie Cezarego z Arles, że zły zwyczaj pijaństwa rozprzestrzenił się po całym świecie³⁷. Biskup ma prawo do takich dramatycznych stwierdzeń, gdyż ma do czynienia z ludźmi, którzy potrafią zaprosić swoich sąsiadów i *przez cztery lub pięć dni [...] pogrążają ich w skrajnym pijaństwie...*³⁸.

Nie tylko ludzie świeccy ulegali nałogowi pijaństwa. Znane są bowiem wypowiedzi poświadczające przypadki pijaństwa wśród duchownych³⁹, a nawet wśród mnichów⁴⁰. Apoftegmaty przynoszą informację o starcu, który codziennie sprzedawał jedną wykonaną przez siebie matę, a za otrzymane pieniądze kupował wino i upijał się⁴¹.

Taka postawa chrześcijan nadużywających alkoholu, a także społeczeństwa, które nie potrafiło odpowiednio zareagować na szerzącą się plagę pijaństwa, nie mogła pozostać bez odzewu duszpasterzy.

4. ZGUBNE SKUTKI NADUŻYWANIA WINA

Ojcowie Kościoła starali się przestrzec powierzonych sobie wiernych przed zgubnymi skutkami nadużywania wina. Klemens Aleksandryjski, Bazyli Wielki, Jan Chryzostom, Augustyn, Salwian z Marsylii czy Cezary z Arles pozostawili nam przejmujące opisy wyglądu i zachowania pijaków. W *Pedagogu* Klemensa czytamy: *Jednych z nich widzimy półżywych, zataczających się, noszących wieńce na szyi zamiast na głowie, podobnych do amfor pełnych wina, opluwających*

³⁴ Augustyn, *De baptismo* 20,27, ŻMT 38, Kraków 2006, 124.

³⁵ Por. Cezary z Arles, *Sermo* 46, 1. ŻMT 57, 269.

³⁶ A. Hamman, dz. cyt., s. 77.

³⁷ Por. Cezary z Arles, *Sermo* 46, 1. ŻMT 57, 269.

³⁸ Cezary z Arles, *Sermo* 47, 7. ŻMT 57, 279.

³⁹ Por. Cezary z Arles, *Sermo* 46, 8. ŻMT 57, 274.

⁴⁰ Por. *Pytania i odpowiedzi starców* 8, w: *Apoftegmaty Ojców Pustyni*, t. 3. *Zbiory etiopskie (wybór), mniejsze zbiory greckie, zbiory łacińskie*, ŻM 56, Kraków 2011, 198-199; *Apoftegmaty Ojców Pustyni*, t. 2. *Kolekcja systematyczna*, XVI, 18 (1340).

⁴¹ Por. *Apoftegmaty Ojców Pustyni*, t. 2. *Kolekcja systematyczna*, XVI, 18 (1340).

się nawzajem trunkiem, niby to w imię przyjaźni, innych znów całkiem bezprzytomnych, brudnych, bladych, a nawet wręcz sinych na twarzy...⁴². Pijakom zaczyna płatać się język, a oczy błądzą we wszystkich kierunkach. Aleksandryczyk tłumaczy, że dzieje się to z nadmiaru płynu i przez to *wzrok pływa niby po sadzawce dając z konieczności złudzenie, jakoby wszystko wokół wirowało, a dalsze przedmioty były podwójne*⁴³. Pijany człowiek zatacza się, jak gdyby *unosily go jakieś fale*, dostaje też czkawki i torsji żołądka⁴⁴. Biskup Cezarei z ubolewaniem mówi, że pijak często nie poznaje nawet swoich bliskich, a obcych ludzi nierzadko uważa za domowników. Zaczyna żyć w świecie iluzji i dlatego cienie na ulicy wydają się mu rowami, przez które należy przeskoczyć. *W uszach mu huczy niby wzburzone morze, ziemia zaś zdaje się podnosić, a góry kręcić wokół. [...] Całe życie pijaka to właściwie jeden wielki sen. Choć nie ma w co się ubrać, ani nie wie, co będzie jadł nazajutrz, po pijanemu zachowuje się niby król: rzekomo dowodzi wojskiem, buduje miasta, rozdaje pieniądze*⁴⁵. Zauważa Bazyli, że skutki nadmiaru wina odczuwają pijacy na całym ciele już w czasie jego spożywania. Ręce i nogi stają się jakby skrępowane, wzmaga się też uczucie trawienia silną gorączką. *Kiedy ich opony mózgowie napelnią się oparami unoszącymi się z wina, głowa poczyna ich nieznośnie boleć i nie potrafi utrzymać się prosto na karku...*⁴⁶. Jan Chryzostom dodaje, że *pijanym jest ten, który wypiwszy za dużo wina, na podobieństwo rubasznego niewolnika zatacza się nie rozpoznając niczego dookoła*⁴⁷. Fizyczne skutki spożywania wina równie szczegółowo opisuje w swoich kazaniach Cezary z Arles, potwierdzając spostrzeżenia innych ojców⁴⁸.

Nadużywanie wina ma też ogromny wpływ na stan emocjonalny pijaków: jedni wpadają w rozpacz i przygnębienie, inni przeciwnie – stają się nadzwyczaj pogodni, przyjacielscy i weseli, a jeszcze inni stają się zgryźliwi, wybuchowi, skłonni do krzyków i awantur, nieopanowani w gniewie⁴⁹. Tak realistycznie przedstawiane przez kaznodziejów opisy pijaków służyły celom duszpastersko-wychowawczym. Ojcom chodziło nie tylko o napiętnowanie ludzi nadużywających alkoholu, ale jeszcze bardziej o przestrożę dla wszystkich słuchaczy. Kaznodzieje opisując barwnym i dosadnym językiem zachowanie pijaków, ukazywali, że przez swoje zachowanie tracą dobre imię i niszczą swoją ludzką

⁴² Klemens Aleksandryjski, *Paedagogus* II, 2. AP I, 347.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Por. tamże.

⁴⁵ Bazyli Wielki, *Hom. XIV. In ebriosos*, 3. AP II, 190.

⁴⁶ Tamże. AP II, 191.

⁴⁷ Jan Chryzostom, *Adversus Iudaeos, or. 8*. Tł. pol. *Żydowska politeja i Kościół*, 249. Por. P. Szczur, dz. cyt., s. 447.

⁴⁸ Por. Cezary z Arles, *Sermo* 46, 3. ŻMT 57, 270.

⁴⁹ Por. tamże. Por. Augustyn, *De baptismo* 20, 27, ŻMT 38, Kraków 2006, 124. A. Hamman, dz. cyt., s. 77.

godność. Bazyli podkreśla moralny i społeczny upadek pijanych mężczyzn: *Mężczyzna w kwiecie wieku, w pełni sił, zdolny do wojska, a odstawiany do domu na noszach, bo nie może ustać prosto, ani iść o własnych nogach. Człowiek, który powinien być postrachem dla nieprzyjaciela, wyśmiewany przez chłopców na rynku, powalony bez użycia broni, zabity bez zetknięcia się z wrogiem. Kandydat na bohatera wzięty do niewoli przez wino...*⁵⁰. Ważne wydaje się to sformułowanie biskupa Cezarei. Alkohol prawdziwie zniewala człowieka. Człowiek taki przez swój nałóg staje się również pośmiewiskiem dla służby⁵¹.

Zdaniem ojców, pijaków można porównać jedynie ze zwierzętami, a czasem nie zasługują nawet i na takie porównanie. Grzmi więc Bazyli: *Pijak jest jeszcze bardziej nierozumny niż bydlęta*⁵². Jan Chryzostom uważa, że bardziej rozumni od pijaka są osioł i pies, gdyż *każda z tych istot żywych – podobnie jak i wszystkie pozostałe – gdy potrzebuje jeść czy pić, zna wystarczającą ilość i nie przekracza miary własnej potrzeby...*⁵³. Cezary z Arles zestawia z kolei w swoim kazaniu zachowanie pijaków i koni. Konie w przeciwieństwie do pijaków *po zaspokojeniu pragnienia w ogóle ani nie chcą, ani nie mogą pić*⁵⁴.

Jeszcze innych epitetów na określenie pijaków używa Bazyli. Zwracając się do nich woła: *Narażasz się na to, że wreszcie przestaniesz być człowiekiem, a staniesz się kupą błota*⁵⁵. Podobne porównania zastosuje w swoim kazaniu Cezary z Arles. Według niego wszystkich pijaków można przyrównać do bagna, w którym rodzą się węże, robaki i pijawki nienadające się do spożycia, z pijaństwa bowiem nie ma żadnego pożytku. *Co z pijaństwa się rodzi, to na ogień jest przeznaczone*⁵⁶.

Pośród wskazywanych przez ojców skutków nadużywania wina na czołowe miejsce wysuwa się narażenie się pijaków na utratę cnoty czystości i grzech cudzołóstwa. Myśl ta, znana z Listu św. Pawła do Efezjan, miała bez wątpienia silny wpływ na nauczanie kolejnych pokoleń duszpasterzy⁵⁷. Klemens Aleksandryjski podkreśla, że w związku z tym zagrożeniem wino jest szczególnie niebezpieczne dla młodych ludzi. W swojej argumentacji używa bardzo barwnego języka. Píše, że *nie można w młody organizm wlewać najgorętszych ze wszystkich płynów: byłoby to dorzucaniem ognia do ognia*⁵⁸. Młodzi ludzie są

⁵⁰ Bazyli Wielki, *Hom. XIV. In ebriosos*, 7. AP II, 192.

⁵¹ Por. Bazyli Wielki, *Hom. XIV. In ebriosos*, 6.

⁵² Bazyli Wielki, *Hom. XIV. In ebriosos*, 3. AP II, 190.

⁵³ Jan Chryzostom, *Hom. LVII, 5: Mt 17, 10-21*. ŻMT 23, 196.

⁵⁴ Por. Cezary z Arles, *Sermo 46, 4*. ŻMT 57, 271.

⁵⁵ Bazyli Wielki, *Hom. XIV. In ebriosos*, 6. AP II, 192.

⁵⁶ Cezary z Arles, *Sermo 46, 2*. ŻMT 57, 270.

⁵⁷ „Nie upijajcie się winem, bo to jest przyczyną rozwiązłości” Ef 5,18. Por. Cezary z Arles, *Sermo 46, 5*. ŻMT 57, 272.

⁵⁸ Klemens Aleksandryjski, *Paedagogus II, 3*. AP I, 345.

bowiem wyjątkowo podatni na wszelkie namiętności, a wypite wino tylko je podsyca. Autor uważa nawet, iż zbyt wczesnie spożywane wino przyczynia się do przedwczesnego dojrzewania organów płciowych. To z kolei budzi nieczyste pragnienia, w wyobraźni zarysowuje się obraz ewentualnego cudzołóstwa. Pokusa jest tak silna, że nawet w dotąd spokojnym młodym człowieku wino burzy krew i przerywa wszelkie tamy wstydlivości⁵⁹. Dlatego Klemens Aleksandryjski zachęca także kobiety do całkowitej abstynencji, gdyż kobieta jako znaczenie w słabsza w winnych zawodach może się szybciej upić, a to grozi jej popadnięciem w grzechy nieczyste⁶⁰. Bazyli Wielki z tego m.in. powodu demonizuje pijaństwo: *Pijaństwo, ten demon dobrowolnie wybierany, z rozkoszą rzucający się na duszę ludzką, macierz wszelkiego zła i wróg cnoty, odważnego robi tchórzem, skromnego rozpustnikiem...*⁶¹. Wino wywołuje w człowieku tak silną pobudliwość seksualną, że człowiek nie może jej opanować. Bazyli mówi o *chorobliwej rozpuście*, osiągającej daleko większe rozmiary niż popęd samców w świecie zwierząt. Jest on tak ogromny, że dochodzi nawet do dewiacji seksualnych: *Pijany zboczeniec szuka w mężczyźnie kobiety a w kobiecie mężczyzny*⁶². Uleganie grzechowi pijaństwa, którego skutkiem są grzechy nieczyste, nie jest zagrożeniem jedynie dla mężczyzn, na co wcześniej wskazywał już Klemens Aleksandryjski. Bazyli przywołuje zatem przykłady postaw kobiet, które *oddają się owej namiętności. Puszczają się z nimi w tany, a że i same zaprzedały dusze demonowi wina, ranią się nawzajem strzałami zmysłowej żądz*⁶³. Jan Chryzostom zauważa, że pijany człowiek majaczy i błąka się, a widzi tylko i wyłącznie kobietę, której pożąda. Myśl o tej kobiecie opanowuje go tak dalece, że niczego więcej nie słyszy ani nie widzi⁶⁴. Złotousty parafrazując słowa św. Pawła skierowane do Tymoteusza, aby pił jedynie trochę wina ze względu na zdrowie, pisze: *Natomiast do każdego z was, którzy się upijacie, powie: „Używaj wina po trosze ze względu na rozpustę, na częste nieprzyzwoite słowa oraz na inne niegodziwe pragnienia, jakie zwykle rodzą się z pijaństwa”*⁶⁵. Jego zdaniem właśnie wówczas, kiedy człowiek jest pijany, a jego ciało *leży skolatane jak rozbity okręt*, dusza pogrąża się w szaleństwie marząc o wszystkim, co łączy się z winem. I wówczas, podobnie jak z okrętu miotanego falami w czasie sztormu wyrzuca się wszystkie rzeczy, tak i pijak traci swoje dobra. *Pijaństwo, gdy znajdzie roztropność, poczucie wsty-*

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Por. Klemens Aleksandryjski, *Paedagogus* II, 33. Por. O.P. Nowak, *Abstynencja od wina w starożytności*, w: *Godność chrześcijanina w nauczaniu Ojców Kościoła*, pr. zb. pod red. Fr. Drączkowskiego i J. Pałuckiego, Lublin 1996, s. 161-162. Podobne poglądy były dość powszechne w starożytności i głosili je również autorzy pogańscy.

⁶¹ Bazyli Wielki, *Hom. XIV. In ebriosos*, 2. AP II, 189.

⁶² Bazyli Wielki, *Hom. XIV. In ebriosos*, 4. AP II, 190-191.

⁶³ Bazyli Wielki, *Hom. XIV. In ebriosos*, 7. AP II, 193.

⁶⁴ Por. Jan Chryzostom, *Adversus Iudaeos*, or. 8, 1. Por. także: P. Szczur, dz. cyt., s. 447.

⁶⁵ Por. Jan Chryzostom, *Hom. LVII, 5: Mt 17,10-21*.

du, bystrość umysłu, cnotliwość czy pokorę – wszystko to wyrzuca w morze [nieprawości]. Na tym jednak kończy się – zdaniem Chryzostoma – podobieństwo pomiędzy statkiem w czasie burzy, a pijakiem. Statek bowiem uwolniony od ciężaru staje się lżejszy i dzięki temu ma więcej szans dopłynięcia szczęśliwie do portu przeznaczenia. Pijak natomiast zupełnie odwrotnie: w miejsce zatopionych w alkoholu skarbów – cnót, nabiera słonej wody, piasku oraz wszelkich obrzydliwości pijaństwa i wkrótce zostaje zatopiony wraz z żeglarzami i sternikiem⁶⁶.

Zdaniem Złotoustego kaznodziei pijany człowiek nie potrafi się również odpowiednio wypowiedzieć, a przede wszystkim nie potrafi dochować tajemnicy, gdyż *żaden rygiel nie zamyka warg, żadna brama⁶⁷*. Pijaństwo prowadzi też człowieka do stanów przygnębienia, szaleństwa. Dla pijaka dzień staje się nocą, a ciemność światłem. W ten sposób następuje całkowita degradacja człowieka, dla którego – zdaniem Złotoustego – nie ma ratunku⁶⁸. Pijaństwo jest *demonem dobrowolnie wybranym [...], upadkiem nie mającym obrony, wspólną hańbą naszego rodzaju⁶⁹*.

Podobne niebezpieczeństwa dostrzega w nadużywaniu wina również Cezary z Arles. Kaznodzieja galijski poświęca temu zagadnieniu, tak samo jak Bazyli Wielki i Jan Chryzostom, osobne kazanie, z tym, że dla zobrazowania poważnych konsekwencji nałogu pijaństwa przywołuje biblijne opowieści o ludziach, których nadużycie alkoholu doprowadziło do czynów godnych potępienia. Wspomina więc o Locie, który *upity winem nieświadomie współżył ze swoimi własnymi córkami*. Mówi też o Żydach, którzy w czasie wędrówki przez pustynię do ziemi obiecanej pod wpływem wina sprzeniewierzyli się jednemu Bogu i zażądali *sporządzenia sobie bałwanów⁷⁰*. Przypomina również historię Heroda. Cezary najprawdopodobniej przyjął, że na uczcie urodzinowej króla wino musiało płynąć w obfitości, a król bez wątplenia musiał być pod jego wpływem – zgodził się na prośbę córki Herodiady i kazał ściąć Jana Chrzciciela⁷¹. Pomocą w katechezie, ukazującej jak wielkim złem jest pijaństwo, były odpowiednio dobrane przez niego fragmenty biblijne: *Robotnik pijak się nie wzbogaci* (Syr 19,1), *Wino i kobiety wykoleją mądrych i przekonają do błędu rozsądnych* (Syr 19,2), *Kto lubi wino i tłuszc, ten się nie wzbogaci* (Prz 21,17 [Wlg.]), *Nie dawaj królom wina, bo nie ma tajemnic tam, gdzie króluje pijaństwo, aby pijąc nie zapomnieli sądów Bożych i nie zaniedbywali spraw ubogich* (Por. Prz 31,4-5 [Wlg.]), *Nie patrz na*

⁶⁶ Jan Chryzostom, *Hom. LVII, 5: Mt 17, 10-21*. ŻMT 23, 197.

⁶⁷ Jan Chryzostom, *Adversus ebriosos et de resurrectione domini nostri Jesu Christi* 1. Tł. pol., T. Sinko, *Dwadzieścia homilij i mów*, Kraków 1947, s. 178. Por. P. Szczur, dz. cyt., s. 448.

⁶⁸ Por. Jan Chryzostom, *Hom. LVII, 5: Mt 17,10-21*.

⁶⁹ Jan Chryzostom, *Ad populum Antiochenum, hom. 1, 5*. Tł. pol. T. Sinko, *Dwadzieścia homilij i mów*, 53. Por. także: P. Szczur, dz. cyt., s. 441.

⁷⁰ Cezary z Arles, *Sermo 46, 5*. ŻMT 57, 271.

⁷¹ Por. Cezary z Arles, *Sermo 46, 5*.

wino, jak się czerwieni, jak błyszczy w szkle, a prosto wyskakuje. Bo zaczyna się przyjemnie, ale na koniec jak żmija ukąsi i jak bazyliśzek wstrzyknie ci truciznę. Twoje oczy patrzeć będą na rzeczy dziwne, a twoje serce zacznie mówić o rzeczach przewrotnych (Por. Prz 23-31-33 [Wlg.]), Nie upijajcie się winem, bo to jest przyczyną rozwiązłości (Ef 5,18)⁷². Wszystkie te teksty jednoznacznie wskazują, jak wiele zła wprowadza nadużywanie wina w życia każdego człowieka, niezależnie czy jest robotnikiem, czy królem. Alkohol nie pozwala bowiem ani dobrze pracować, ani też dobrze zarządzać królestwem. Staje się przyczyną upadku człowieka i nie pozwala mu odpowiedzialnie prowadzić żadnej działalności.

Aby jeszcze bardziej podkreślić zło pijaństwa, porównuje biskup Arles duszę pijaka do ciała chorego na trąd. Znając kontekst społeczny wypowiedzi i stan ówczesnej medycyny, można sobie wyobrazić, jak wielki strach wśród słuchaczy budziło samo słowo „trąd” – choroba nieuleczalna i na domiar złego wykluczająca ludzi poza nawias społeczeństwa⁷³. Takie porównanie miało charakter wychowawczy – chodziło o wzbudzenie strachu w pijakach i ich środowisku przed konsekwencjami trwania w nałogu.

Alkohol osłabia również więź z Bogiem. Zwraca na to uwagę Bazyli Wielki. Jego zdaniem alkohol przysłania pijakom Pana Boga. Od rana bowiem nie robią oni nic innego, jak tylko poszukują kolejnej okazji do upicia się. Chodzą więc po szynkach i spelunkach, i tak zajęci są tymi sprawami, że nie znajdują nawet chwili na zastanowienie się nad cudownymi dziełami Bożymi⁷⁴. Pijak zaniedbuje siebie, swoją rodziną, zaniedbuje Boga. Wszystko to ostatecznie prowadzi nie tylko do zabicia ciała, ale i duszy. Myśl tę w nieco innym kontekście podejmie Cezary z Arles. Jego zdaniem pijackie ucztę, a szczególnie wznoszenie toastów jest kultywowaniem zwyczajów pogańskich. Udział w takich przyjęciach jest udziałem nie w zwyczajnych ucztach, ale w ucztach diabelskich. Biorąc w nich udział człowiek nie tylko szkodzi swemu ciału, ale nade wszystko zabija swoją duszę⁷⁵. Pijak w jakiejś mierze naraża się na poważne osłabienie wiary w Boga i przekroczenie pierwszego Bożego przykazania.

Nadużywanie alkoholu wpływa także na środowisko w którym alkoholik żyje, przede wszystkim na jego rodzinę. Problematykę tę porusza głównie Cezary z Arles. Zauważa, że pijacy krzywdzą swoich najbliższych, bowiem potrafią przepić w ciągu kilku dni to, co mogłoby zapewnić spokojny byt dla całej rodziny nawet przez dwa – trzy miesiące⁷⁶.

⁷² Cezary z Arles, *Sermo* 46,5. ŻMT 57, 272.

⁷³ Por. Cezary z Arles, *Sermo* 189, 5. Tł. pol. L. Gładyszewski, *Starożytne Teksty Chrześcijańskie*, Lublin 1976, s. 57.

⁷⁴ Bazyli Wielki, *Hom. XIV. In ebriosos*, 6. AP II, 192.

⁷⁵ Por. Cezary z Arles, *Sermo* 46, 8; 47, 5.

⁷⁶ Por. Cezary z Arles, *Sermo* 47, 7.

Pijaństwo jest więc klasyfikowane przez ojców jako grzech ciężki (łac. *grave peccatum*)⁷⁷. Podstawę takiej oceny stanowiła bez wątpienia wypowiedź św. Pawła, który w I Liście do Koryntian 6,9-10 przedstawił katalog grzechów ciężkich: *Nie ludźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżyjący z sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczery, ani zdzierycy nie odziedziczą królestwa Bożego*. Do tego katalogu starożytni duszpasterze nawiązują w swoich wypowiedziach. Czyni tak Hermas. Może budzić zdziwienie, że nie wspomina o pijaństwie autor *Didache* w swoim obszernym katalogu grzechów prowadzących człowieka na drogę śmierci⁷⁸. O ciężkości grzechu pijaństwa przekonują *Konstytucje Apostolskie*, które nie zezwalają biskupom przyjmowania ofiar dla wsparcia wdów i sierot m.in. od pijaków⁷⁹. Późniejsi duszpasterze potwierdzają taką kwalifikację pijaństwa i są całkowicie przekonani, że wszyscy pijacy, którzy nie podejmą odpowiedniej pokuty, skazują się – zgodnie z nauczaniem Apostoła – na wieczne potępienie. Cezary z Arles w swoim kazaniu odwołuje się do myśli św. Pawła: *Patrzcie, że pijaków zrównał Apostoł z rozpustnikami, bałwochwalcami, homoseksualistami i cudzołożnikami*⁸⁰, i grozi słuchaczom: *Co z pijaństwa się rodzi, to na ogień jest przeznaczone*⁸¹, *Niech poznają i niech boleją, kimkolwiek są, że jeżeli się nie zechcą poprawić, będą musieli za siebie i za innych ponieść kary wieczne*⁸². Zaś w kazaniu z okazji Adwentu stwierdza: *Z mlaskaniem sączą wino i nigdy nie mają dość tej chwilowej przecież przyjemności. Dla tego krótkotrwałego zadowolenia gromadzą sobie jak skarb wieczną karę*⁸³.

5. PRZYCZYNY POPADNIĘCIA W NAŁÓG PIJAŃSTWA

Kaznodzieje dokonując takich porównań, starają się wskazać nie tylko na fakt ogromnego samoponizenia się człowieka nadużywającego wina, ale również mocno zależy im na wskazaniu przyczyn takiego postępowania. Chryzostom dochodzi do wniosku, iż problemem nie jest samo wino, lecz postawa człowieka, który nie wypracował w sobie cnoty umiarkowania w jedzeniu i piciu. Co ciekawe i godne podkreślenia to fakt, że Złotousty w wielu swoich homiliach nazywa pijaństwo chorobą (gr. *vóσos*; łac. *morbus*)⁸⁴. Trudno jednak przypuszczać, że używa tego określenia w dzisiejszym znaczeniu – raczej chodzi o sens moralny.

⁷⁷ Por. Cezary z Arles, *Sermo* 47, 4.

⁷⁸ Por. Hermas, *Pasterz* 36, 5; 45, 1; 65, 5; *Didache* 1-4.

⁷⁹ Por. *Constitutiones Apostolorum* IV, 6, 5.

⁸⁰ Cezary z Arles, *Sermo* 47, 4. *ŻMT* 57, 277.

⁸¹ Cezary z Arles, *Sermo* 46, 2. *ŻMT* 57, 270. Por. także: Bazyl Wielki, *Hom. XIV In ebriosos*, 4.

⁸² Cezary z Arles, *Sermo* 47,4. *ŻMT* 57, 277.

⁸³ Cezary z Arles, *Sermo* 189,5. *STCh*, 56.

⁸⁴ Por. Jan Chryzostom, *Hom. LVII, 5: Mt 17, 10-21; Ad populum Antiochenum, hom. 1, 5;*

Niektórzy ojcowie, jak Bazyli Wielki czy Jan Chryzostom widzą przyczynę pijaństwa w działalności diabła. I choć uważają za godnych współczucia tych, których diabeł opętał, to dla opętanych przez demona pijaństwa nie mają litości. Są bowiem przekonani, iż doprowadzenie się do takiego stanu było całkowicie dobrowolne⁸⁵. Natomiast Cezary z Arles wskazuje jako jedną z przyczyn popadnięcia w nałóg pijaństwa wpływ środowiska, np. namowy ze strony innych ludzi⁸⁶. Ponadto pijaństwo jest często aprobowane przez społeczeństwo tak dalece, że kpi się z ludzi, którzy na przyjęciach ograniczają ilość wypitego wina⁸⁷. W świadomości wielu chrześcijan grzech pijaństwa jest uważany za grzech lekki⁸⁸. Nie można się więc dziwić, że do tego problemu wielu ludzi podchodziło lekceważąco i bezrefleksyjnie.

6. POMOC W WYJŚCIU Z NAŁOGU

Ojcowie, dla których dobro dusz było najważniejszym celem ich pasterskiej działalności, przekonywali wiernych uzależnionych od alkoholu do podjęcia wszelkich możliwych działań prowadzących do wyjścia z nałogu. Bazyli Wielki przypomina więc postawę lewitów w czasie wędrówki Izraela z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Zareagowali oni bardzo jednoznacznie na zachowanie Żydów na pustyni oddających pod wpływem alkoholu cześć bożkom. Podobnie radykalną postawę należy przyjąć wobec tych wszystkich pijaków, którzy nie tylko nie żałują swego postępowania, ale nawet zachowują się w sposób wyzywający. Zdaniem biskupa Cezarei należy wykluczyć ich ze wspólnoty. Być może tak jednoznacznie surowe potępienie pijaków – zgodne z nauczaniem biblijnym: *wynijdźcie spośród nich, odłączcie się od nich, nie stykajcie się z tym, co nieczyste* (Iz 52,11; 2 Kor 6,17) – zmusi ich do refleksji, a w końcu do nawrócenia: *Może wtedy za-wstydzą się oni i uświadomią sobie, jak bardzo są źli...*⁸⁹.

Inaczej natomiast należy postępować wobec pijaków żałujących swego postępowania. Należy okazać im daleko idącą pomoc i dogłębne współczucie. Problem ten podejmuje również Jan Chryzostom, który zachęca wiernych słuchaczy do pomocy wszystkim popadłym w nałóg pijaństwa. Uważa, że podobnie jak w chorobie chory często nie może sam sobie pomóc i dlatego potrzebuje wspar-

Catechesis ad illuminandos 5, 9; *Adversus ebriosos et de resurrectione domini nostri Jesu Christi* 1, 2. Por. P. Szczur, dz. cyt., s. 444.

⁸⁵ Por. Bazyli Wielki, *Hom. XIV. In ebriosos*, 4; Jan Chryzostom, *Ad populum Antiochenum*, *hom.* 1, 5.

⁸⁶ Por. Cezary z Arles, *Sermo* 47, 1.

⁸⁷ Por. Cezary z Arles, *Sermo* 47, 1.

⁸⁸ Por. Cezary z Arles, *Sermo* 47, 4.

⁸⁹ Bazyli Wielki, *Hom. XIV. In ebriosos*, 8. ALP II, 194.

cia ze strony rodziny pouczonej przez lekarza, tak i w przypadku alkoholika rodzina może i powinna pomóc choremu na pijaństwo⁹⁰. Jak bardzo zależy biskupowi na uwolnieniu pijaków z nałogu świadczy forma jego wypowiedzi: *Do was więc kierują swe słowa, błagając by was nigdy nie opanowała ta choroba, a tych, których już pochwyliła, abyście z niej wyciągali...*⁹¹. Niestety, kaznodzieja nie precyzuje na czym taka pomoc miałyby polegać. Z kontekstu jednak wynika, iż chodzi mu najpierw o stwarzanie warunków, w których nie można nadużywać alkoholu, a przede wszystkim o zainteresowanie najbliższych problemem krewnych uzależnionego od wina.

Cezary z Arles prosi wszystkich wiernych, którzy zachowują umiar w picciu, aby nieustannie napominali pijaków. Nie wystarczy jednak samo karcenie. Konieczne jest bardzo konsekwentnie działanie. Nie wolno więc nikogo namawiać, a tym bardziej zmuszać do picia większych ilości wina. Cezary wysuwa przy tej okazji dość ryzykowną sugestię: *Nie chciej nakłaniać do picia, lecz zostaw to jego własnej decyzji, niech pije ile mu się podoba, aby sam zginął, jeżeli zechce się upić, i abyście nie grzeszyli obaj*⁹². Namawianie do picia wina jest grzechem, czyż jednak można pozostawić pijaka samemu sobie? Być może w ten sposób biskup Arles jako doświadczony duszpasterz chciał powiedzieć, że trzeba jego osobistej zgody – wbrew jego woli trudno wydobyć człowieka z nałogu pijaństwa. Kaznodzieja radzi także, aby w żadnym wypadku nie zezwalać pijakom na spożywanie alkoholu w swojej obecności⁹³.

Cezary kieruje swoje pouczenia także wprost do pijaków. Przypomina im, w jaki sposób mogło dojść do uzależnienia od alkoholu. Według niego zaczyna się wszystko od dolewania jednego lub dwóch kielichów do codziennej porcji wypijanego dotąd wina. Po czasie, picie w nadmiarze staje się zwyczajem, a człowieka ogarnia nieustanne pragnienie coraz większych ilości alkoholu. Biskup uważa, że z tego nałogu nie można niestety wyjść bardzo szybko, stać się abstynentem z dnia na dzień. Należy codziennie umniejszać ilość pitego wina, aż dojdzie się z *powrotem do racjonalnego sposobu picia* (łac. *ad rationabilem bibendi consuetudinem*)⁹⁴. Domaga się wyraźnie współpracy pragnącego wyjść z nałogu pijaka i jego najbliższych. Okazją do podjęcia tych trudnych przecież kroków może stać się przygotowanie do dobrego przeżycia świąt, np. świąt Bożego Narodzenia⁹⁵.

⁹⁰ Por. Jan Chryzostom, *Hom. LVII, 5: Mt 17, 10-21*.

⁹¹ Jan Chryzostom, *Hom. LVII, 5: Mt 17, 10-21*. *ŻMT* 23, 196.

⁹² Cezary z Arles, *Sermo* 46, 4. *ŻMT* 57, 270.

⁹³ Por. Cezary z Arles, *Sermo* 47, 6.

⁹⁴ Cezary z Arles, *Sermo* 46, 7. *ŻMT* 57, 273.

⁹⁵ Por. Cezary z Arles, *Sermo* 189, 5.

Pozostaje kwestią otwartą, czy proponowany przez Cezarego sposób da pozytywny efekt. On sam jest o tym absolutnie przekonany⁹⁶. Jednak współczesne doświadczenia zdają się przeczyć takiej formie wychodzenia z nałogu, wskazują na konieczność całkowitej abstynencji walczących ze swoją chorobą alkoholików. Taką też metodę wydawał się proponować wcześniej Bazyl Wielki. Uważa on, że najlepszym sposobem leczenia pijaństwa jest post⁹⁷. Kaznodzieja nie precyzuje, o jaki post mu chodzi. Możemy więc jedynie domniemywać, że ma na myśli abstynencję od napojów alkoholowych.

Cezary stara się przekonać pijaków do nawrócenia również argumentami wziętymi z życia. W tym przypadku zwraca się przede wszystkim do ludzi mających problem z alkoholem, którzy posiadają służbę. Według niego nikt nie tolerowałby w swoim domu sługi, który nadużywa alkoholu. Bazując na tym przykładzie, biskup z Arles poucza: *Oto z łaski Bożej masz służbę, a Bóg ciebie ma za służbę. Jak więc chcesz, by twój sługa służył tobie, tak i ty powinieneś służyć twemu Panu*⁹⁸. A zatem z tytułu sprawiedliwości należy zachować cnotę trzeźwości. Szczególną okazją do wstrzeźliwości był zawsze okres przygotowania do wielkich świąt chrześcijańskich, przede wszystkim Adwent, Wielki Post, ale także wigilie uroczystości obchodzonych na cześć Zbawiciela oraz świętych Pańskich. Pasterze zachęcali swoich słuchaczy, aby ten tak ważny czas przeżywali w jedności z Bogiem unikając grzechów i nałogów, także nałogu pijaństwa⁹⁹.

Ponieważ jednak pijaństwo kwalifikowane jest jako grzech ciężki, stąd też, zdaniem ojców, wyjście z tego nałogu należy łączyć z podjęciem odpowiedniej pokuty. Tylko ona może uchronić pijaka od kary wiecznej. Powinni więc pijacy – radzi Cezary – pogniwać się na siebie samych i natychmiast podjąć pokutę. Niech jednocześnie modlą się do Boga słowami psalmów: *Wyrwij mnie z bagna, abym nie zatonął; Niechaj mnie nurt wody nie porwie* (por. Ps 68,15 Włg.), *niech nie pochłonie mnie głębia, niech otchłań nie zamknie nade mną swojej paszczy* (por. Ps 68,16 Włg.)¹⁰⁰. Wydaje się, że według pasterza galijskiego samo podjęcie pokuty i wyjście z nałogu to jeszcze za mało. Należy ponadto podjąć działalność na rzecz tych alkoholików, którzy ciągle jeszcze trwają w nałogu. Ci, którzy odbyli pokutę, powinni karcić pijaków i wspierać ich na drodze do wolności

⁹⁶ Por. Cezary z Arles, *Sermo* 46, 7: *Kto tego zechce, jak powiedzieliśmy, częściowo i po trochu sobie odmawiać, uwolni się od pijaństwa i nie będzie cierpieć nieznośnego pragnienia.* ŻMT 57, 273.

⁹⁷ Por. Bazyl Wielki, *Hom. XIV. In ebriosos*, 8.

⁹⁸ Cezary z Arles, *Sermo* 47, 3. ŻMT 57, 276.

⁹⁹ Por. Cezary z Arles, *Sermo* 189, 4.

¹⁰⁰ Cezary z Arles, *Sermo* 46, 7. ŻMT 57, 273.

od nałogu¹⁰¹. Ponadto biskup, zgodnie ze swoimi przekonaniem, jest pewien, że nawrócenie pijaka może dokonać się tylko dzięki łasce Bożej.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną propozycję biskupa Arles, świadcząca o jego ogromnej otwartości na każdego człowieka. W swoim kazaniu porusza bowiem także problem pijaków, którzy nie lękają się kary piekła. Chodzi więc o ludzi niewierzących, albo słabej wiary. Nie można ich zachęcić do nawrócenia używając argumentów religijnych. W takim przypadku jednak, zdaniem kaznodziei, nie wolno pozostawić ich samym sobie. Trzeba użyć wówczas innych argumentów, które akcentowałyby możliwość utraty zdrowia (*przekrwienie oczu, a nawet ślepota, zawroty głowy i drżenie członków ciała*) jako skutek nadużywania alkoholu. Mówi Cezary: *Niech przynajmniej lękają się o zdrowie, jeśli już nie myślą o zbawieniu duszy*¹⁰².

*

1. Ojcowie Kościoła dopuszczają picie wina przez chrześcijan. Uznają, zgodnie z przekazem biblijnym, że zostało ono stworzone dla rozweślenia serca człowieka. Jako Boży dar wino samo w sobie jest dobre i nie odnosi się do niego żadna kwalifikacja moralna.
2. Problem nadużywania wina jest efektem decyzji człowieka, który w swojej słabości – nie mając dostatecznie wypracowanej cnoty umiarkowania – ulega pokusom diabelskim i złemu wpływowi środowiska.
3. Pijaństwo uznawane jest za grzech ciężki, a wznoszenie toastów za zwyczaj pogański. Pijakowi zatem grozi wieczne potępienie. Duszpasterze starożytności podkreślają, że grzech ten szkodzi nie tylko samemu alkoholikowi, ale wywiera także zły wpływ na otaczające go środowisko, przede wszystkim na rodzinę.
4. Ojcowie zachęcają chrześcijan, którzy ulegli nałogowi pijaństwa, do podjęcia walki o swoją duszę. Ważną rolę ma tu do spełnienia środowisko alkoholika, które radykalnymi wymaganiami powinno wspierać go w walce z nałogiem. Jednym z bardziej skutecznych środków pomocowych jest ograniczenie spożywania wina w towarzystwie osób uzależnionych. Co interesujące, niektórzy duszpasterze uważają (Cezary z Arles), że wychodzący z nałogu nie muszą koniecznie zachowywać abstynencji.

¹⁰¹ Por. Cezary z Arles, *Sermo* 46, 8.

¹⁰² Cezary z Arles, *Sermo* 47, 4. *ŻMT* 57, 277.

SUMMARY

The article deals with the teaching of the Church Fathers on the consumption of wine and the ensuing problems. From an analysis of the statements of ancient authors it follows that they were not absolute enemies of wine drinking and claimed that as God's gift wine could give people joy and warm up the organism. It can therefore without much fear be drunk by the elderly whose desires are curbed by age and reason. The young, however, should be aware of the many dangers entailed by the abuse of alcohol. Drunkenness, according to the teaching of St. Paul, is classified as grave sin. In the opinion of the Fathers drunkards cannot control their emotions and passions and this leads them to neglect their families and draw away from God. For this reason ancient preachers address those who abuse alcohol with words of encouragement to take up struggle against the addiction and in this way take care of the salvation of their souls. In their efforts to free themselves from their addiction they should be supported by those closest to them.

Key words:

Augustine, Basil the Great, Caesar of Arles, Clement of Alexandria, John Chrysostom,
abstinence, grave sin, addiction, drunkenness, family, wine